

**Wybrzeże:
Kto potwierdzi
aspiracje?**



► **Str. 11**

**Zobacz
czym żyje
Trójmiasto**



wybrzeże24.pl

**SPORT W SZKOLE
z Energa**

► **Str. 8-10**



► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 394 | 03.06.2015 r.

Forum Gdańsk (Radunia) - inwestycja za pożyczone

We wtorek 2 czerwca, z rocznym poślizgiem, ruszyła budowa nowego gdańskiego projektu handlowego Forum Gdańsk (do niedawna określane jako Forum Radunia), który powstać ma w centrum miasta. I to nie w byle jakiej lokalizacji, bo "na przedsiönku" Traktu Królewskiego. Estakadę wiodącą ku dawnemu wylotowi na stolicę zdominuje teraz jasna bryła... multikina, kilka sklepów i biur. Miasto jest tak pewne owej inwestycji, że z kasy gdańszczan pożyczyło na rozruch bagatela 11,2 mln złotych.

► **Str. 3**

Brauer: Nie idźcie gdańską drogą prywatyzacji oświaty

Z Bożeną Brauer, przewodniczącą Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowaniu w Gdańsku rozmawia Artur S. Górski

► **Str. 3**

Prezes SNG wart tyle co 215 pracowników wodociągów w Słupsku

Robert Biedroń, prezydent Słupska, zrobił sobie dobre publicity gdy nie zatwierdził wniosku o przyznanie nagród pracownikom komunalnej spółki wodociągowej Wodociągi Słupsk. Słupski wóldarz zatrzymał ponad 600 tysięcy złotych dla 215 pracowników miejskiej firmy. Mass media są zachwycone. Ogrom gratyfikacji w gdańskiej spółce SNG zajmuje nielicznych.

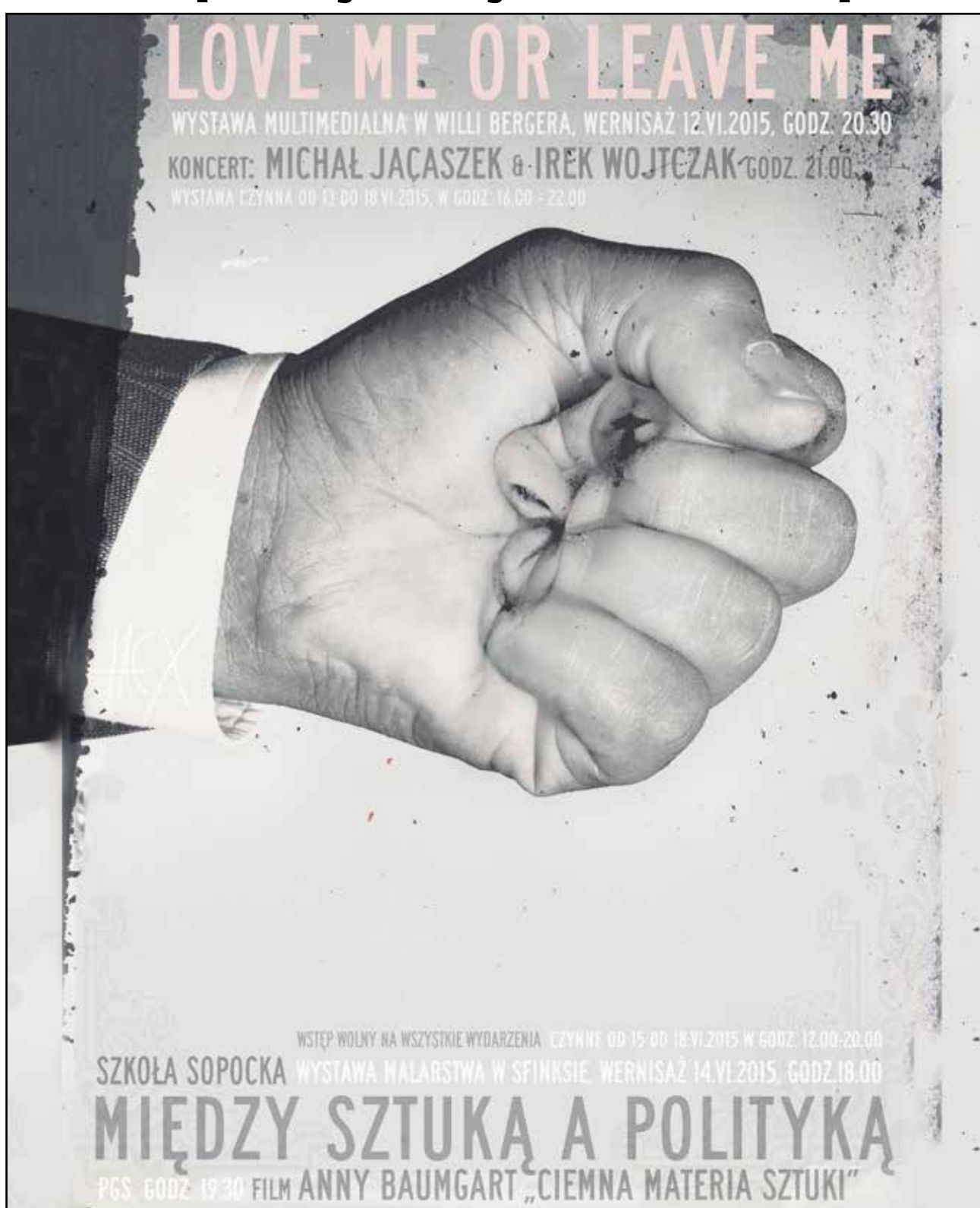
► **Str. 4**

Gdańszczanie godnie pożegnali kino Neptun

W niedzielny wieczór odbył się ostatni – wyprzedany do ostatniego miejsca - seans w gdańskim kinie Neptun. Wyświetlono film „Do widzenia, do jutra” Janusza Morgensterna. Teraz budynek czeka wyburzenie i odbudowanie od nowa na potrzeby nowego inwestora, Grupy Capital Park.

► **Str. 5**

„Bal na piec” i „U Partyzantów” - klimat powojennej sztuki w Sopocie



Klimat i atmosferę sztuki w powojennym Sopocie będziemy mogli poczuć już niedługo bowiem przy współudziale Państwowej Galerii Sztuki i pomocy Muzeum Narodowego w Gdańsku - Urząd Miasta w Sopocie przygotowuje wydarzenie uświetniające okazję powołania przed 70-ciu laty Państwowego Instytutu Plastycznego. Już za parę dni, 12 czerwca w Willi Bergera odbędzie się pokaz multimedialny przywołujący przywołujący atmosferę tamtych lat pod tytułem „Love me or Leave me” przygotowany przez dr Katarzynę Swinarską, a 14 czerwca w klubie „Sfinks 700” będzie miał miejsce wernisaż wystawy „Szkoła Sopočka – między sztuką a polityką”.

► **Str. 4**

F(ig)raszka

W polityce na zmian fali
Coraz więcej jest rywali
Drżycie związki postępowe
Partie antysystemowe
Drżij prawico, liberały
Idźcie Petru doskonały
Kapitałem mam nęci
Młodych może to nakręci
Do nowego sejmu wejdzie?
...Bo zna dobrze się na giełdzie

Liczby

1,34 mln
osób

wg GUS tytu Polaków otrzymuje
płacę minimalną

1880 zł/1782 zł

wysokość płacy minimalnej
proponowana przez związkowców
i pracodawców na rok 2016

Cytat tygodnia

- Ja w sejmie zarabiam
tyle, co w III kadencji,
1997-2001, czyli 7100 na
rękę, a mam teraz jeszcze
mniej, bo marszałek
Schetyna zabrał nam
"13". Poseł powinien
zarabiać więcej, żeby
nie szukał... "boków"
(...) Mnie to wystarcza,
ale w kraju posła
Godsona poseł zarabia
150 tysięcy dolarów
miesięcznie - Jerzy
Borowczak, poseł PO,
jeden z organizatorów
strajku w sierpniu 1980
roku w "Rozmowie
kontrolowanej" przez
red. Agnieszkę Michajłow
(Radio Gdańsk)

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Marsz Równości przeszedł przez Gdańsk

Około półtora tysiąca osób wzięło udział w gdańskim Marszu Równości. Nie obyło się bez incydentów, których prowodyrami byli uczestnicy kontrmanifestacji zorganizowanej przez ONR.

Marsz Równości rozpoczął się o godz. 15 na Targu Węglowym. Zanim jednak uczestnicy przeszli ulicami Gdańska, odbyła się około półgodzinna demonstracja. Głównymi uczestnikami byli ludzie młodzi, między 20 a 30 rokiem życia. Zdecydowaną większość stanowiły kobiety. Jednak marsz, który miał być przede wszystkim głosem homoseksualistów okazał się marszem wszystkich. Bardzo dużo było par heteroseksualnych oraz przedstawicieli różnych środowisk.

Wśród osób polityki w Gdańsku pojawili się wicemarszałek sejmu, Wanda Nowicka, samorządowiec Radosław Szumelda oraz prezydent Słupska, Robert Biedroń. - Dwadzieścia pięć lat temu odzyskaliśmy wolność, ale nie odzyskaliśmy solidarności. Chcemy żyć w kraju, w którym nikt nam nie będzie mówił jak mamy się ubierać, ani co mamy robić - mówił Biedroń, który dostał burzę oklasków.

Niedługo później manifestacja przeszła ulicami Gdańska. Przez Targ Drzew-

ny, Podwalem Grodzkim w stronę dworca głównego. Na trasie marszu stały grupy pomorskiego oddziału ONR, który zorganizował kontrmanifestację. Rozpoczęła się ona godzinę wcześniej, o godz. 14 i przeszła głównym i starym miastem. I właśnie przez uczestników tego marszu pod dworcem głównym doszło do incydentów.

Z grupy wyszła gdańska radna PiS, Anna Kołakowska, która w towarzystwie męża, syna i córki (Marii Kołakowskiej, skazanej na prace publiczne za rozpyle nie fetoru w świetlicy Krytyki Politycznej) usiadła przed Marszem Równości i zablockowała przemarsz. Policja interweniowała - najpierw negocjując, później usuwając siedzących, ale ci notorycznie wracali. Wtedy ze strony ONR pojawiały się okrzyki - „Gestapo”, „Pedofile pederasci to są Unii entuzjaści”, „To jest Polska nie Bruksela, tu się zbroczeni nie popiera”. Policjanci, którzy w liczbie około dwustu funkcjonariuszy ochraniaли marsz, zepchnęli kontrmanifestantów z jezd-

ni i otoczyli maszerujących szczerlnym kordonem. Kilka osób trafiło do radiowozów.

Kiedy sytuacja została opatowana, marsz poszedł dalej i zakończył się na stoczniowej ul. Elektryków.

Trzeba też zauważyć, że przez obie manifestacje na kilka godzin zostało sparaliżowane ścisłe centrum miasta.

Tworzyły się ogromne korki, a kierowcy wściekali się, że dla garstki osób trzeba zamykać pół Gdańska. Na pewno można by było to rozwiązać inaczej, ale trzeba zauważyć, że w tak newralgicznych sytuacjach lepiej dmuchać na zimne i podjąć wszelkie środki ostrożności.

goch



Latarką w półmrok



Dobra wiadomość. Ryszard Petru powołuje ultraliberalne ugrupowanie, żeby zwalczyć stęchłą etatyzm Platformy Obywatelską. Ten niedoszły poseł Unii Wolności wbija partii Ewy Kopacz, Grzegorza Schetyny i Marka Bierackiego nóż w plecy. I to bez anestetyzologa.

Niedopieczeni przez PO zwolennicy wolnego rynku mają się gdzie ewakuować. Zupełnie jak 2001 w "Oliwii", gdy porozrzuć po różnych kątach politycznych rozbitkowie z AWS i UW zbudowali skuteczną platformę wyborczą. Programem "Nowoczesnych" jest dalsza likwidacja państwa, które ma stać się dodatkiem do biznesu, bo to biznes finansując partię będzie kształtował państwo na swoją modłę. Cnotą stanie się zatrudnianie na umowy czasowe, śmieciowe, kontrak-

towe, grzechem zaś rozpasa na pomoc społeczną i podatki finansujące wydatki publiczne na usługi, które państwo powinno zapewniać swoim obywatelom. Polska jest bowiem nowoczesną zatoką dostatku, wypełnioną gromadami młodych zdolnych, zdrowych i bogatych przedsiębiorców, którym państwo jako orga-

i sumiennie z urzędu.

PO jest więc w pułapce. Licząc z Petru może stracić nutę lewicową, na prawo ma PiS i Polskę Razem, a z każdej strony niezadowolonych, którym Kukiz mówi, że jednomandatowe okręgi wyborcze to lek na wszystko, co jest tak samo prawdziwe jak M. Ogórek w roli prezydenckiej kan-

podatku i waloryzować progi dochodowe, bo jeśli państwo chce rzetelności swoich obywateli samo musi ich rzetelnie traktować. Odstąpić od represji drogowych - policjant prokuratorem i sędzią niebawem w państwie prawa! - a z podobną energią raczej walczyć z trapiącymi Polaków chorobami, samobójstwami i wypadkami przy pracy, bo to są główne przyczyny zgonów, a nie wypadki komunikacyjne.

Z punktu widzenia SLD: Ryszard Petru flirtujących z PO wyborców lewicy może przywrócić do poprzedniego porządku politycznego. Być może zresztą Włodzimierz Czarzasty w tej intencji strategicznej wymyślił Ryszarda Petru. W każdym razie stać go na to. A SLD stać na to, by w nowej sytuacji rewitalizować swoje przesłanie skierowane do dojrzewających dzieci III RP, jak to zauważył dr Krzysztof Piekarski na łamach "ABC".

Marek Formela

Nóż Petru

nizacja wspólna nie jest do niczego potrzebne. Nawet Donald Tusk, syn pielęgniar-ki, zdradzał bardziej ludzkie odruchy. Jednak w przeciwieństwie do Ryszarda Petru pracował przez lata fizycznie, a jak zakładał w Ratuszu Staromiejskim Kongres Liberalów był biedakiem, który szczerze wierzył, że wiara w wolny rynek odmieni jego los. Co zresztą się nie spełniło, bo Tusk nie został przedsiębiorcą tylko etatowym politykiem, parlamentarnym biurokratą, a na końcu eu-rokratą wynagradzanym suto

dydatki lewicowej.

Z problemu PO energię czerpać powinien SLD. Przestać cknąć za rokiem 2001, współgospodarować gniewem dziś zagniewanych, ale racjonalnie - na podstawie ochrony uprawnień obywateli zapisanych w Konstytucji RP. Widzieć wartość człowieka jako obywatela, a nie tylko konsumenta na rynku usług i towarów. Edukacji, zdrowiu, pracy, pomocy społecznej dać bezwzględne pierwszeństwo przed zbrojeniami i represjami wewnętrznymi. Uczciwie skalkulować kwotę wolną od

Personalia



✓ Lech Parell, dotychczasowy prezes zarządu i redaktor naczelny oraz Zdzisław Koszlak, członek zarządu - to niespodziewanie

jedyni kandydaci ubiegający się o wybór do nowego zarządu Radia Gdańsk. 5-osobowa rada nadzorcza spółki, kierowana drugą kadencją przez **Jana Krefta**, spotkania z kandydatami odbędzie w tym tygodniu. Nowy zarząd, zgodnie z uchwałą KRRiT, będzie jednoosobowy. Miniona kadencja była dla RG udana pod względem redakcyjnym i ekonomicznym. W radzie zasiada dyr. TVP Gdańsk, **Zbigniew Jasiewicz**, który niedawno sam był wysłuchiwany w II turze konkursu na członków zarządu TVP. W tym gronie znalazł się też b. wiceprezes TVP i dyrektor gdańskiego ośrodka **Janusz Daszczyński**, który po zakończeniu pracy w TVP przez 10 lat był dyrektorem działu komunikacji i promocji Ergo Hestii.

✓ **Katarzyna Hall**, posłanka PO, b. minister edukacji i wiceprezydent Gdańska, przewodniczy liczącej 29 osób Gdańskiej Radzie Oświatowej trzeciej kadencji. W 54 posiedzeniu rady wzięli udział prezydent **Paweł Adamowicz** i jego zastępca ds. oświaty **Piotr Kowalcuk**. Od 1997 roku w składzie rady zasiadają: **Jerzy Wiśniewski** z Pomorskiego Kuratorium Oświaty, **Bożena Brauer** z nauczycielskiej "S", **Joanna Zabrocka** ze Społecznego Towarzystwa Oświatowego i **Monika Gołubiew-Konieczna** z Rady ds. Osób Niepełnosprawnych. Członkami rady są też przedstawiciele publicznych przedszkoli i szkół różnych poziomów: **Anna Ptasńska**, **Elżbieta Budrych**, **Anna Mrotek**, **Marcin Hintz**, **Dariusz Różycki**. ZNP reprezentuje **Alina Molska**, a Powiatowy Urząd Pracy - **Maria Michaluk**. Do rady powołano ponadto **Piotra Szelągę** z fundacji Pozytywne Inicjatywy i ks. **Piotr Brzozowski** z Caritasu.

✓ **Jan Ryszard Kurylczyk**, b. wojewoda pomorski z SLD i wiceminister infrastruktury, po raz kolejny rozważa powrót do polityki, tym razem w przebraniu ludowym jako kandydat PSL do senatu z okręgu słupskiego, o czym zamarkował pomorski szef ludowców **Krzysztof Trawicki** jeszcze przed pokwitowaniem startu **Adama Jarubasa** w wyborach prezydenckich. Poprzednia próba powrotu **J.R. Kurylczyka** do polityki samorządowej w ostatnich wyborach prezydenckich w Gdańsku nie została sfinalizowana. Członek SLD ze Słupska nie przekonał bowiem zarządu SLD w Gdańsku do swojej koncepcji współpracy, separując się od lewicy i kładąc nacisk na znaczenie swoich wstępnych rozmów z abp. **Tadeuszem Gocłowskim** i konkurentem **Pawłem Adamowiczem**. Taka elastyczność b. sekretarza PZPR może jednak być atutem w barwach PSL.

Forum Gdańsk (Radunia) - inwestycja za pożyczone

We wtorek 2 czerwca, z rocznym poślizgiem, ruszyła budowa nowego gdańskiego projektu handlowego Forum Gdańsk (do niedawna określane jako Forum Radunia), który powstać ma w centrum miasta. I to nie w byle jakiej lokalizacji, bo "na przedsiionku" Traktu Królewskiego. Estakadę wiodącą ku dawnemu wylotowi na stolicę zdominuje teraz jasna bryła... multikina, kilka sklepów i biur. Miasto jest tak pewne owej inwestycji, że z kasy gdańszczytan pożyczyło na rozruch bagatela 11,2 mln złotych.

A wszystko to w ramach re-witalizacji Targu Siennego i Targu Rakowego. Inwestycja powstaje w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego, na którym to partnerstwie w Gdańsku ciąży cień działek przy ul. 3 Maja i posadowionym nań gmachu Sądu Okręgowego, o którym pisaliśmy już kilkakrotnie.

W zarządzie Forum Gdańsk sp. z o.o. (powołanym do budowy Forum) interesów miasta broni Włodzimierz Bartosiewicz, dyrektor Dyrekcji Rozbudowy Miasta

Gdańska. Spółka jest bowiem owocem współpracy pomiędzy Multi Corporation (mającą doświadczenie w budowie centrów handlowych Forum Istanbul w Konstantynopolu i Stadsfeestzaal w Antwerpii, Multi's Forum we Lwowie i Magnolia Park we Wrocławiu), czyli jej spółką Multi Development Poland, Gminą Miasta Gdańska (0,04 proc. udziałów).

Miasto Gdańsk jest tak pewne dobrego finału projektu, iż nawet pożycza kasę na biznesowe przedsięwzięcia.

I to ku zdumieniu miejskich radnych, którzy o tym fakcie dowiadują się od nas. Najwyraźniej miasto nad Motławą jest w pożyczaniu biznesowi lepsze niż bank. Wiadomo od XIX wieku, że bez kredytu kupieckiego biznesu nie rozkręcisz!

rzecznik oprocentowanie pożyczki w skali roku było zmienne i wynosiło miesięczny WIBOR (Warsaw Interbank Offered Rate, czyli oprocentowanie kredytów na polskim rynku międzybankowym, cena pieniądza - dop. red.) oraz marża wy-

ka została spłacona w tym samym roku budżetowym, w którym została zaciągnięta wiec nie miała wpływu na budżet miasta - zapewnił nas Antoni Pawlak, rzecznik prezydenta Miasta Gdańska.

Forum Gdańsk, które pierwotnie miało nosić nazwę

Przypomnijmy, że latem ub.r. z magistratu obwieszczano, że jesienią 2014 r. firma Multi Corporation rozpocznie budowę kompleksu handlowo-usługowego Forum Radunia w Gdańsku, że inwestor otrzymał pozwolenie na budowę inwestycji, która powstanie w obrębie ulic Okopowa, Targ Sienny, Targ Rakowy, Armii Krajowej, Wały Jagiellońskie i Hucisko. Wówczas też zapewniano, że oddanie Forum do użytku nastąpi pod koniec 2016 roku. Ustawione były nawet tablice zapowiadające ukończenie Forum. Otwarcie kompleksu tym razem zaplanowano na 2017 rok.

Cóż, inwestycja, chociaż stała pod znakiem zapytania. to poratowali ją sami gdańszczanie. To w grodzie nad Motławą nic nowego. Między-narodowe Targi Gdańskie też są dokapitalizowywane przez Miasto. A wydawałoby się, że centra targowe po to się tworzy by promowały i zarabiały. Na razie z inwestycji w ramach Forum Gdańsk widać nowy przystanek Szybkiej Kolei Miejskiej Gdańsk-Śródmieście.

**ASG
fot. materiały prasowe**



Wizualizacja centrum Gdańska po wybudowaniu Forum Gdańsk

Ale czy rolą miasta jest pożyczanie pieniędzy inwestorom i jaki z tego pożytek - dopytywaliśmy już w magistracie.

Pożyczka Forum Radunia (dziś Forum Gdańsk) udzielona była w wysokości 11,2 mln zł.

Jak nas poinformował Antoni Pawlak, prezydencki

nosząca 4 pkt. proc.

Zatem z odsetek na 29 grudnia 2014 r. do miejskiej kasy wpłynęło na plus 447 794,65 zł jako stopa zwrotu pożyczki.

- Zabudowa Targu Siennego i Rakowego to wielka, bardzo potrzebna inwestycja. Miasto udzieliło spółce pożyczki na zasadach rynkowych, pożycz-

Forum Radunia to kompleks handlowy o powierzchni komercyjnej 62 tys. m kw. W tym 200 lokali handlowo-usługowych, "wieloe ekranowe" kino, klub fitness, restauracje i kawiarnie oraz wielopoziomowy parking samochodowy na 1100 stanowisk.

Brauer: Nie idźcie gdańską drogą prywatyzacji oświaty

Z Bożeną Brauer, przewodniczącą Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowaniu w Gdańsku rozmawia Artur S. Górski

- Naczelny Sąd Administracyjny uznał, iż związki zawodowe są stroną w sporze z Miastem Gdańsk w kwestii przekazania nowej szkoły wybudowanej za pieniądze publiczne prywatnemu podmiotowi. NSA uznał, że decyzja prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza o ogłoszeniu postępowania konkursowego na najem budynków powinien być konsultowany ze związkami zawodowymi. To ostrzeżenie dla samorządowców, którzy wzorem państwa rządzonego przez PO wycofują się ze swoich obowiązków?

- Werdykt NSA jest bardzo ważny nie tylko dla Gdańska, ale też dla innych samorządów, które chciałyby wejść na gdańską ścieżkę przekształceń w oświacie. NSA uznał zasadność naszej skargi kasacyjnej. Od początku uważaliśmy, że jesteśmy stroną w sporze z prezydentem Gdańska. Sama procedura przekazania szkoły spółce z ograniczoną odpowiedzialnością było niewłaściwe. Zarządzenie prezydenta Adamowicza o trybie wyłonienia najemcy lokalu, a tym lokalem była szkoła za 36 milionów złotych, zostało wydane z naruszeniem wielu przepisów prawa choćby ustawy o systemie oświaty, ustawy o gospodarce nieruchomościami czy wreszcie uchwały Rady Miasta Gdańska dotyczącej najmu lokali. To zarządzenie nie było opiniowane przez związki zawodowe.

- NSA stwierdził, że...

- Sąd stwierdził, że prezydent miasta powinien zwrócić się w tej sprawie do związków zawodowych, które są stroną, mają legitymację prawną by zajmować stanowisko. NSA bardzo krytycznie oceniła działania organu prowadzącego w całej procedurze przekazania prowadzenia szkoły podmiotowi prywatnemu

- Z kolei gdański WSA oparł się na opinii, że związkowcy mówią o hipotetycznych zagrożeniach dla prawa pracy, a

nie mają głosu w sprawach najmu lokali...

- Karta nauczyciela jest Kodeksem pracy dla nauczycieli. Nie można jej pomijać. Obawiamy się, że to co zrobili gdańscy władze może się rozpowzsechnić. Już były pytania do gdańskiego magistratu ze strony innych samorządów. Miasto odpowiadało, że czeka na wyrok NSA. Teraz ten wyrok zapadł więc przekonany wcześniej o swej wygranej prezydent Gdańska jest zapewne zaskoczony werdyktem. Tak, jak my byliśmy zdziwieni całą procedurą wyłonienia prowadzącego szkołę



prywatnego najemcy. To był pierwszy taki przypadek w Polsce, by nową szkołę przekazać prywatnemu podmiotowi wraz z - nazwijmy to jak chcą liberałowie - rynkiem, czyli uczniami objętymi obowiązkiem szkolnym.

- Miasto szuka oszczędności, oczekuje zwrotu podatku VAT...

- Szukanie oszczędności w oświacie, na etatach pracowników, omijaniu Karty nauczyciela jest nie tylko obarczone wadą prawną, ale jest nieetyczne. Nauczyciel jest specyficznym zawodem objętym zbiorowym układem pracy, czyli właśnie Kartą nauczyciela, która jest obowiązującym prawem.

- Sprawa przekazania szkoły w Kokoszkach budziła kontrowersje także wśród radnych oraz w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Władza zgrzeszyła arogancją, tak jak i minister Kluzik-Rostkowska, która uczyła w matematyki podczas nauczycielskiej manifestacji w stolicy?

- Pani minister zrobiła nam łaskę, że wyszła po raz pierwszy do tysięcy nauczycieli. Powiedziała, że rząd „dosypał” już miliardy do systemu oświaty, a ona dokończy tylko zdanie, po którym my sobie możemy gwizdać do woli. Było to niegrzeczne. Władze Gdańska też nie chciały z nami rozmawiać. Napotykalimy mur. Po wyroku NSA nie było okazji by stwierdzić zmianę nastawienia, ale po wyroku sądu w Gdańsku była wręcz obstrukcja ze strony prezydenta Adamowicza. Nie byliśmy zapraszani na rozmowy. Ba! Nawet na uroczystości. Zachowanie organu prowadzącego budziło zdziwienie nawet wśród dyrektorów szkół. Nastawienie to zmieniło się nieco tuż przed wyborami samorządowymi, jesienią 2014 roku.

- Co teraz?

- Gdański Wojewódzki Sąd Administracyjny rozpatrzy zarzuty sformułowane przez „Solidarność” dotyczące naruszenia w tej procedurze wielu przepisów, między innymi z ustawy o systemie oświaty, która dopuszcza przekazanie szkoły liczącej tylko do 70 uczniów podmiotom prywatnym, niepublicznym. Czekamy na końcowe rozstrzygnięcie, które do myślenia tym, którzy być może chcieliby skorzystać z „nowego” sposobu prywatyzacji szkół.

Fot. Dział Informacji i Promocji Regionu Gdańskiego NSZZ "Solidarność"

Galeria Sztuki Gdańskiej



„Bal na piec” i „U Partyzantów” - klimat powojennej sztuki w Sopocie

Klimat i atmosferę sztuki w powojennym Sopocie będziemy mogli poczuć już niedługo bowiem przy współdziale Państwowej Galerii Sztuki i pomocy Muzeum Narodowego w Gdańsku - Urząd Miasta w Sopocie przygotowuje wydarzenie uświetniające okazję powołania przed 70-ciu laty Państwowego Instytutu Plastycznego. Już za parę dni, 12 czerwca w Willi Bergera odbędzie się pokaz multimedialny przywołujący przywołujący atmosferę tamtych lat pod tytułem „Love me or Leave me” przygotowany przez dr Katarzynę Swinarską, a 14 czerwca w klubie „Sfinks 700” będzie miał miejsce wernisaż wystawy „Szkoła Sopocka – między sztuką a polityką”.



Boguchwała Bramańska

„Bal na piec” – to jedna z historii, którą opowiadała mi Pani Bogusia Bramańska, jedna z najstarszych żyjących malarek, absolwentek sopockiej uczelni plastycznej. Podobnych opowieści jest sporo, z nich tworzą się barwne legendy, nadające miejscu pewnej niezwykłości i tajemniczości. W przygotowywanym katalogu na sopocką wystawę organizowaną z okazji powołania przed 70-ciu laty Państwowego Instytutu Plastycznego, prof. Władysław Jackiewicz na przykład opowiada historię związaną z sopocką restauracją „U Partyzantów”, w której jadał Artur Nacht-Samborski. Klimat i atmosferę sztuki w powojennym kurorcie będziemy mogli poczuć już niedługo bowiem przy współdziale Państwowej Galerii Sztuki i pomocy Muzeum Narodowego w Gdańsku - Urząd Miasta w Sopocie przygotowuje wydarzenie uświetniające tę okazję. Przypomnę tylko, że Instytut, siedzibę swoją znalazł w Willi Ber-

gera przy ulicy Obrońców Westerplatte 24 i po dwóch tygodniach 6 grudnia 1945 roku przemianowany został na Państwową Szkołę Sztuk Pięknych w Gdańsku z siedzibą w Sopocie. Już za parę dni, 12 czerwca w Willi Bergera odbędzie się pokaz multimedialny, przywołujący atmosferę tamtych lat pod tytułem „Love me or Leave me” przygotowany przez dr Katarzynę Swinarską, a 14 czerwca w klubie „Sfinks 700” będzie miał miejsce wernisaż wystawy „Szkoła Sopocka – między sztuka a polityką”, przygotowany przez niżej podpisanego. Zaprezentowanych zostanie 38 prac w większości namalowanych przez najważniejszych sopockich twórców lat 1945-59. Pokazane zostaną również prace paru artystów mniej znanych, którym nie udało się pomimo swojego wielkiego talentu szerzej zaistnieć.

Dziś „szkoła sopocka” postrzegana jest na różne sposoby, nie brakuje krytyków, nie brakuje apologetów, po-

jawiają się od lat różne interpretacje. „Szkoła sopocka” zasługuje na dalsze badania, a przede wszystkim na tworzenie zbioru, który powinien mieć swoje stałe miejsce. Dla przybliżenia atmosfery powstawania sztuki w powojennym Sopocie chciałbym przybliżyć wspomnienie Pani Bogusi Bramańskiej, które zarejestrowałem w 2010 roku. Malarka ukończyła uczelnię w Sopocie w 1952 roku. Przez wiele lat była pracownikiem naukowym na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej w Katedrze Malarstwa, Rysunku i Rzeźby jako asystentka najpierw prof. Adama Gerżabka, a później

du środowiska artystycznego, bodajże w Warszawie, który zawsze będzie się mi z nim kojarzył. Sokorski - zirytowany o to, że zamiast zorganizować wystawę swoich obrazów w Warszawie, Samborski zorganizował ją w Paryżu – robił profesorowi wymówki mocno podniesionym głosem. Muszę powiedzieć, że w pierwszym okresie nauki dużą rolę odegrał profesor Jan Wodyński, wspaniały człowiek, świetny malarz. Podobało mi się jego delikatne malarstwo. Poza tym profesor był uroczym człowiekiem, na imprezach grał na gitarze i śpiewał ulubione piosenki. Prawdziwą dojrzałość ma-

ry uczył nas kompozycji. Ale wszyscy pamiętają mu „Podaj cegłę”, zresztą całkiem dobry obraz, który przejdzie do historii.

Socrealizm w szkole to zupełnie inny, osobny temat. Robiliśmy kompozycje wspólnie, malowałam z Marysią Leszczyńską; to były zbiorowe prace, taka metoda socjalistyczna, w której osobowość była na drugim planie, a liczył się kolektyw. Istniały specjalne broszury na temat jak malować, taki specjalny przepis. Pamiętam rozmowy różnych notabli partyjnych z profesorem Studnickim, który na pytanie, jak wykłada malarstwo i o czym mówi,

chali Cybis i Potworowski. Potworowski bardzo polubił Rewę, wieś niedaleko Gdyni. Urządzał tam plenery. Na jednej z wystaw prezentował przedmioty wyłowione z zatoki; eksponatem była między innymi deska, wyjątkowej - trzeba przyznać - urody.

Opowiadając o Sopocie, trzeba wspomnieć o restauracji „Pod Kociakiem” przy ulicy Haffnera. Tam pili się wódeczkę, tam odbywało się wesele Eli Szczodrowskiej. Restaurację prowadziła pani Gąskiewicz, która później wyjechała do Paryża i opiekowała się Józefem Czapskim do końca jego dni. Także miałam w pewnym stopniu z nim kontakt, bowiem jeden z moich uczniów był z Czapskim spokrewniony i przez niego moje obrazy do Czapskiego trafiały. Ocenil je w sposób dla siebie charakterystyczny; mówił, że jestem dobrym architektem przestrzeni obrazu. Czapski to malarz czysty w swoim spojrzeniu dziecka i takim był człowiekiem jak jego obrazy.

Znaną postacią był Bronek Kierzkowski. Utkwił mi w pamięci związany z nim słynny bal „Na piec”, z którego dochód został przeznaczony na wybudowanie w akademiku pieca. Bal odbywał się w dzisiejszym „Sfinksie”. Na środku paliło się ognisko, a Bronek, bez spodni, tańczył na stole kozaka. Potrafił też wspinać się na drzewo, aby z góry podglądać malującego profesora Samborskiego, który nigdy nie pokazywał nam swoich obrazów. Bronek należał do grupy słynnych studentów, do których na pewno należeli: Andrzej Żywicki, Roman Madeyski, Arika Wojciechowska, Konrad Swinarski, Kazimierz Ostrowski. Bronek wyrósł później na świetnego malarza.”

**Stanisław Seyfried
fot. Stanisław Seyfried**



prof. Władysława Lama. Dziś Pani Bogusia mieszka w Gdyni i należy obok prof. Władysława Jackiewicza do najstarszych absolwentów szkoły.

„Wszyscy nasi wykładowcy dobrze malowali - to byli prawdziwi artyści. W dodatku potrafili stworzyć niesamowitą atmosferę. Do wielu rzeczy musieliśmy jednak dochodzić sami, to było dobre. Miałam świadomość, że profesorem, kierując nami, szli tą samą drogą, którą wcześniej wyznaczył im Cezanne, a później Pankiewicz. Stąd ich wysoka kultura malarska, dlatego byli dla nas autorytetami i darzyliśmy ich dużym szacunkiem. Wielką postacią szkoły był profesor Artur Nacht-Samborski. Pamiętam, że nosił zawsze bardzo eleganckie buty, pedantycznie czyste. Wspominam też charakterystyczny gest profesora – podczas zapalania papierosa, a palił bardzo dużo, musiał postukać nim o stół lub o papierosnicę. Ten odgłos oznaczał, że profesor jest w pobliżu. Nie zapomnę zja-

larską osiągnęłam dopiero u profesora Adama Gerżabka już na Politechnice Gdańskiej gdzie pracowałam, mimo że wcześniej uczyłam się malarstwa u Juliusza Studnickiego, ale to on mi dał podwaliny i ukształtował nie tylko stosunek do sztuki, ale i postawę. Studnicki dużo mówił o sztuce, ale też miał w swojej twórczości różne okresy. Pamiętam, jak zakochał się w różowym kolorze, wtedy wszyscy malowaliśmy na różowo. Dużą rolę w kształtowaniu mojej osobowości malarskiej odegrała również Krystyna Łada-Studnicka, która wykładała rysunek i nauczyła mnie skrótoowego myślenia. Ciężko było u niej dostać zaliczenie. W czasie studiów braliśmy udział również w odbudowie Gdańska. Pracowałam wtedy w zespole profesora Stanisława Teisseyre'a, a także z Józefą Wnukową, która zresztą wywalczyła dla nas jakieś gratyfikacje; to była ostra zdecydowana osoba. Ważną i niesamowitą postacią był też Aleksander Kobzdej, któ-

odpowiadał, że o „d...e Marysi”. Marysia była naszą modelką. Tak naprawdę to nikt się nie przejmował tym socrealizmem. Było paru odznaczonych spraw asystentów, którzy zaczęli w tej manierze malować, ale przede wszystkim przyczynili się do odejścia paru profesorów. Nie chcę mówić o nazwiskach, bo raczej nie warto. Większość pewnie będzie wiedziała o kim myślę. Paskudna postawa partyjnych karierowiczów. Wyjątkową postacią był też profesor Teisseyre. To dzięki niemu do Gdańska przyje-

Wystawy:

Willi Bergera - „Love me or Leave me” - 12.06-18.06.2015, godz. 16-22
Klub „Sfinks 700” - „Szkoła Sopocka – między sztuką a polityką” – 14.06-18.06.2015, godz. 12-20



BIG AUTOHANDEL Gdańsk
bigautohandel.eu

Partner "Galerii Sztuki Gdańskiej"

Gdańszczanie godnie pożegnali kino Neptun

W niedzielny wieczór odbył się ostatni – wyprzedany do ostatniego miejsca – seans w gdańskim kinie Neptun. Wyświetlono film „Do widzenia, do jutra” Janusza Morgensterna. Teraz budynek czeka wyburzenie i odbudowanie od nowa na potrzeby nowego inwestora, Grupy Capital Park.

Budynek w sercu Głównego Miasta to ogrom historii pomorskiej kinematografii. Pierwsze kino powstało tam już w 1939 roku. Pod niemiecką nazwą Tobis-Palast (na jego otwarciu pojawił się Emil Jannings, pierwszy w historii zdobywca Oscara za rolę męską w 1928r.), jednak podczas II Wojny Światowej budynek został doszczętnie spalony. Na szczęście ostała się konstrukcja, która pozwoliła na odbudowę kina. I tak, w 1953 roku, swoją działalność zainaugurował legendarny Leningrad, który dopiero po czterdziestu latach został przechrzczony na kino Neptun.

W tamtym okresie była to największa sala kinowa w Polsce – widownia liczyła 1100 miejsc. W międzyczasie to właśnie tam, w 1974 roku, odbył się pierwszy Festiwal Polskich Filmów Fabularnych. W Leningradzie odbywał się on przez kolejne dwadzieścia lat. Dopiero wtedy przeniesiono imprezę do Gdyni. Stąd też nagroda - Złote Lwy. Właśnie dlatego, że festiwal odbywał się w Gdańsku. Od tego samego roku, aż do 1993 odbywała się tam też inna impreza: Konfronta-

cje – przegląd filmów świata. – Pamiętam jakie było zainteresowanie tym wydarzeniem – mówi pan Tomasz, który wspomina czasy świetności neptuna czy jeszcze Leningradu. – Wielka szkoda, że to ostatni seans w tym kultowym miejscu – dodaje. Na takie filmy, jak „Wielkie żarcie”, „Wejście smoka” czy „Seksmisja” po bilety stało się nawet trzy godziny. Ci, którym się nie udało dostać wejściówki, kupowali je u koników, którzy zarabiali krocie na ich dystrybucji.

Na pożegnanie (które okazało się godne, bo seans został wyprzedany co do miejsca na długo przed jego datą) postanowiono wyświetlić „Do widzenia, do jutra” Janusza Morgensterna. Z legendarnym Zbigniewem Cybulskim w roli głównej. Film nie został wybrany bez powodu. Jego akcja odbywa się w Gdańsku, również w okolicach ówczesnego Leningradu. – Aż się łza w oku kręci, pamiętam jak byłem tu z ojcem na premierze Gwiazdnych Wojen. Pamiętam, że na tamte czasy Neptun był tak zaawansowanym technicznie kinem, jak dzisiejsze IMAX-y – wspomina Artur, który mówi, że był stałym bywalcem kina nawet jak już pojawiły się multipleksy. – Teraz takich kin jak Neptun już się nie robi. Jest ich coraz mniej. Ten zachodnioeuropejski sznyt, dekadencja i przepych, które towarzyszyły budowlom z tamtego okresu jest dziś czymś niezwykłym. Niestety, często – jak w przypadku Neptuna – zapomnianym i zaniedbywanym.

- Sytuację z zamknięciem Neptuna, Kameralnego i Helikonu uważam za smutne wydarzenie, bo mam do tych miejsc olbrzymi sentyment – mówi dr Jakub Konefał z Katedry Kulturoznawstwa Uniwersytetu Gdańskiego. – Jednak na ten problem trzeba też spojrzeć wielowymiarowo: od kilku

lat miasto nie było zainteresowane inwestowaniem w infrastrukturę kin, co skutkowało stopniowym oddalaniem się tych obiektów od standardów europejskich – wyjaśnia. Jako przykład podaje problemy z instalacją elektryczną czy niedoinwestowane sanitariaty Neptuna - kwestie, którym stawiać czoła musieli organizatorzy jednego z festiwali odbywających się w tym obiekcie. – Poza tym czasy się jednak zmieniają. Uważam, że w centrum Gdańska powinno znajdować się jedną dobrze działające kino studyjne – stwierdza Konefał. – Dobrze działające - to znaczy takie, gdzie będzie także jakaś przestrzeń kawiarniana oraz grupa zdolnych animatorów zapewniająca kinu życie przez cały tydzień. Władze miasta, które dopuściły do upadku tego historycznego miejsca powinny teraz zaoferować mieszkańcom jakąś alternatywę – tłumaczy wykładowca.

Co dalej? Nowym właścicielem nieruchomości jest Grupa Capital Park, która kilka tygodni temu oficjalnie ogłosiła, że wybuduje tam hotel, parking podziemny, sklepy i niewielkie kino. Jednak bez względu na to czy postawiliby tam hotel, biurowiec czy wielopoziomą restaurację, firma może liczyć na gigantyczne dochody. W końcu taka lokalizacja to bardzo wysoki czynsz. Miłośnicy kina liczyli, że firma dotrzyma obietnicy i w nowym budynku powstanie małe kino. Czas pokazał, że Capital Park okazała się słowna. Wiele osób wciąż jest ciekawych jaki format będzie reprezentować nowe kino studyjne. Pewnie jeszcze przed oddaniem budynku do użytku będzie wiadomo kto będzie odpowiedzialny za zarządzanie tą przestrzenią.

Patryk Gochniewski

Prezes SNG wart tyle co 215 pracowników wodociągów w Słupsku

Robert Biedroń, prezydent Słupska, zrobił sobie dobre publicity gdy nie zatwierdził wniosku o przyznanie nagród pracownikom komunalnej spółki wodociągowej Wodociągi Słupsk. Słupski władarz zatrzymał ponad 600 tysięcy złotych dla 215 pracowników miejskiej firmy. Mass media są zachwycone. Ogrom gratyfikacji w gdańskiej spółce SNG zajmuje nielicznych.

Robert Biedroń zapowiedział odrzucenie wniosku Rady Nadzorczej miejskiej spółki Wodociągi Słupsk.

- Takie gratyfikacje to przesada - ocenił Biedroń na antenie Radia Gdańsk, dodając, że ma dobre zdanie o wodociągach i kadrze zarządzającej tej spółki. Mimo to na roczną nagrodę nie ma co liczyć Andrzej Wójtowicz, prezes Wodociągów. Zgodnie z ustawą kominową (nie obowiązuje w SNG) mogła ona wynieść trzykrotność średniej pensji czyli 48 tys. zł.

Zamiast nagród powstanie fundusz motywacyjny.

- W obecnej sytuacji miasta i wdrożonych planach oszczędnościowych nie jest zasadne przyznawanie tak wysokich nagród - wyjaśnił Biedroń i napisał na Facebooku: "Polityka zaciskania pasa nie może obejmować tylko mieszkańców".

Pieniądze na nagrody miały pochodzić z wypracowanego

przez spółkę zysku z jej działalności za poprzedni rok.

A jak to się robi w Gdańsku? Prezes spółki SNG Serge Bosca i jego zastępca Jacek Kieloch mogą być dumni za wyniki z 2013 roku (wkrótce poznamy wyniki za 2014 rok), a francuski właściciel gdańskiej wody (w 51 proc.) z podparyskiego Guyancourt otrzymał prawie 8,4 mln zł z tytułu dywidendy (8 394 545 zł). Do gdańskiej kasy (49 proc. udziałów) wpłynie mniej – 8 065 347 zł.

Za swój wysiłek członkowie zarządu spółki Saur Neptun Gdańsk pobrali 1 361 535 zł wynagrodzenia brutto wraz z wypłatą nagród z zysku.

Przypomnijmy, że to i tak o pół miliona mniej niż w 2012 r. (1 887 087 zł). Ale wówczas wypłacano je trzem członkom zarządu (do 31 października 2012 r. zasiadał w zarządzie obok Bosca'e i Kielocha także Cyrille Teyssonieres).

Wypada więc rocznie średnio po 680 tys. zł na członka zarządu, czyli 56 tys. zł miesięcznie. To tyle, ile "zatrzymał" Biedroń dla 215 pracowników Wodociągów Słupsk!

Dodatkowo premia dla dwóch członków zarządu SNG wyniosła 165 tys. zł. Rok wcześniej było to 329 888 zł – na trzech. To nader „godziwa” gratyfikacja. Sprzedaż wody z kranu 450 tysiącom klientów jest działalnością najprostszą z możliwych, bo pozbawioną jakiegokolwiek konkurencji.

Jako, że większościowy pakiet akcji ma francuski międzynarodowy koncern Saur International to przedsiębiorstwa z mniejszościowym pakietem akcji po stronie gminy nie obejmuje „ustawa kominowa”.

Nad działaniami zarządu czuwa siedmioosobowa Rada Nadzorcza, której członkowie w 2013 roku zainkasowali w sumie 522 659 zł. (w 2012 r. - 506 136 zł). Wypada więc na rok po 74,5 tys. zł na każdego z jej członków.

Zasiada w niej czterech Francuzów i trójka reprezentantów Gdańska. Pracami rady kieruje Anna Machnikowska.

Saur Neptun Gdańsk wchodzi w skład francuskiej grupy SAUR International. Spółka odnotowuje od lat wzrost zysków.

ASG



**AKCJA
PROMOCJI ZDROWIA**

Życie po zawale serca

W ramach akcji pacjenci, którzy przeszli zawał serca mogą wykonać bezpłatnie

- ♥ **Lipidogram** – pomiar cholesterolu, ocena ryzyka miażdżycy i choroby wieńcowej
- ♥ **Kreatynina** – ocena pracy nerek
- ♥ **Hemoglobina glikowana i glukoza** – ocena ryzyka cukrzycy

**SYNEXUS**
CENTRUM MEDYCZNE

tel. 58 882 01 80
Gdańsk, ul. Beniowskiego 23

www.przebadajsie.pl
 facebook.com/C.M.SynexusPolska

- ✓ Wszystkie badania oraz konsultacje w naszej przychodni są bezpłatne
- ✓ Pacjenci otrzymują wyniki badań
- ✓ Pacjenci mogą wziąć udział w prowadzonych u nas programach klinicznych nowych leków i terapii

ERGO ARENA na dłużej z ERGO Hestią

Ponad 500 imprez i niemal 2 miliony widzów – to najważniejsze liczby dotyczące ERGO ARENY po 5 latach od otwarcia Hali na granicy Gdańska i Sopotu. To przekonało ERGO Hestię do przedłużenia współpracy na kolejnych 5 lat. Ubezpieczyciel pozostanie sponsorem tytularnym Hali.

ERGO Hestia jest jedynym ubezpieczycielem, który zdecydował się na współpracę z tak dużym obiektem widowiskowo-sportowym w Polsce. Obecna umowa jest kontynuacją wcześniejszej pięcioletniej współpracy – ERGO Hestia jest sponsorem tytularnym hali od momentu powstania ERGO ARENY.

To jeden z najnowocześniejszych obiektów w tej części Europy. Odbывают się w nim nie tylko zawody sportowe i koncerty, ale również wydarzenia kulturalne, takie jak np. wernisaże malarskie. Od chwili powstania w 2010 r. w hali odbyło się 513 imprez, odwiedziło ją 1 740 869 widzów.

- ERGO ARENA, to miejsce zmagani sportowców i centrum wydarzeń kulturalnych. To również jeden z naszych projektów prowadzonych wspólnie z władzami Sopotu i Gdańska, jednocześnie przykład współpracy dla rozwoju całego regionu – powiedział Piotr M. Śliwicki,

Prezes Grupy ERGO Hestia. Ta współpraca jest dla nas tym bardziej cenna, że profil działalności hali odpowiada naszym wieloletnim kierunkom zaangażowania sponsoringowego w kulturę i sport ze szczególnym uwzględnieniem Pomorza. Jako firma, podobnie jak Hala, działamy na granicy dwóch miast. Myślę, że przez te 5 lat znacząco przyczyniliśmy się do podniesienia częstotliwości spotkań prezydentów Gdańska i Sopotu. Teraz aby mogli się spotykać nie tylko w hali, ale też pod gołym niebem właśnie zakończyliśmy etap projektowania i przystępujemy do budowy dużego parku w Sopocie pomiędzy główną siedzibą firmy i ERGO ARENĄ. Będzie to miejsce wypoczynku z możliwością podziwiania sztuki, ponieważ zaprosiliśmy do współpracy artystów. To kolejne potwierdzenie naszego długofalowego i konsekwentnego wkładu w rozwój miasta i regionu – dodał Piotr M. Śliwicki.

ERGO Hestia będzie miała prawo do nazwy hali przez kolejne 5 lat. W ramach umowy firma otrzyma m.in. prawo do używania swojego logo w nazwie hali, ale też do powierzchni reklamowej.



mowych wewnątrz i na zewnątrz obiektu.

- Przedłużenie umowy sponsoringowej to efekt bardzo dobrej współpracy między spółką Hala Gdańsk-Sopot, a ERGO Hestią. Dzięki liczbie i randze wydarzeń odbywających się w hali na przestrzeni minionych pięciu lat, marka ERGO ARENA stała się rozpoznawalna już nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Fakt posiadania stabilnego sponsora tytu-

larnego to niezwykle ważny element w zarządzaniu takim obiektem jak ERGO ARENA. Cieszymy się, że przez kolejne pięć będziemy mogli współpracować z tak znakomitą i co istotne lokalną firmą,

dla gości VIP.

7 – tyle jest kondygnacji obiektu

1,3 – tyle tysięcy miejsc parkingowych czeka na gości hali.

5 lat ERGO ARENY:

prezentacji Polski w siatkówce mężczyzn: 2013 – 2015 (Argentyna, Iran, Rosja);

Mistrzostwa Świata we freestyle motocross Night of the Jumps: 2011 – 2015;

Mecze reprezentacji Polski w piłkę ręczną mężczyzn: 2011 – 2014 (2 x Niemcy, Hiszpania, Szwecja);

Finał Ligi Światowej w siatkówce mężczyzn: 2011; Gala WWE: 2011 – 2012; Gale KSW: 16, 20, 23, 27, 31; Polsat Boxing Night;

Największe koncerty:

Lady Gaga
Sting
Rammstein
Michael Buble
Iron Maiden
Ozzy Osbourne
Bryan Adams
30 Seconds to Mars
Pet Shop Boys
Andre Rieu
Jose Carreras
Roxette
Jean-Michel Jarre
Backstreet Boys
Bryan Adams
Erykah Badu
Chris Botti

Największe imprezy rodzinne:

Disney On Ice
Cirque du Soleil

**źródło informacja prasowa
fot. Włodzimierz Amerski**

513 imprez
1 740 869 widzów

Największe wydarzenia Sportowe:

Halowe Mistrzostwa Świata w Lekkoatletyce Sopot: 2014;
FIVB Mistrzostwa Świata w siatkówce Polska: 2014;
Mistrzostwa Świata w supereuro: 2014
Mistrzostwa Europy w siatkówce: 2013;
Mecze Ligi Światowej re-

EKO HESTIA SPA

ERGO Hestia podpisała list intencyjny ze Stowarzyszeniem Gmin Uzdrowiskowych w Polsce. Ubezpieczyciel będzie wspierał najciekawsze proekologiczne inicjatywy członków Stowarzyszenia. Co roku przeznaczy na ten cel 100 tysięcy złotych.

W sopockim Grand Hotelu 20 maja przedstawiciele zarządów Grupy Ergo Hestia oraz Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych RP podpisali list intencyjny w sprawie organizacji corocznego konkursu, skierowanego do polskich gmin uzdrowiskowych. Nagroda została nazwana „EKO HESTIA SPA”. Był to jeden z punktów jubileuszowego XX Kongresu ESPA (Europejski Związek Uzdrowisk), zorganizowanego po raz pierwszy w Polsce.

- ERGO Hestia to jedyne w Polsce towarzystwo ubezpieczeń, którego główna siedziba jest zlokalizowana w uzdrowisku, dlatego idea zrównoważonego rozwoju jest nam bliska od początku naszej działalności – podkreśla Piotr M. Śliwicki, Prezes Grupy ERGO Hestia. Nie tylko upowszechniamy postawy

ekologiczne, ale sporo w nie inwestujemy. Właśnie zakończyliśmy etap projektowania i przystępujemy do budowy dużego parku w Sopocie pomiędzy główną siedzibą firmy i ERGO ARENĄ. Będzie to miejsce wypoczynku z możliwością podziwiania sztuki, ponieważ zaprosiliśmy do współpracy ciekawych reżyserów. Jako pracodawca kładziemy duży nacisk na ekologiczny transport – wybudowaliśmy parking i szatnie z prysznicami dla rowerzystów, a osoby przyjeżdżające rowerem do pracy otrzymują nieodpłatny lunch w firmowym bistro. Zorganizowaliśmy carpooling, aby ograniczyć liczbę samochodów dowożących Hestian do pracy. Zbudowaliśmy przedszkole dla dzieci pracowników. Dlatego nagrodę EKO HESTIA SPA traktujemy



Podpisanie listu intencyjnego „EKO HESTIA SPA”

jako promowanie postawy, promowanie najbardziej proekologicznych gmin uzdrowiskowych. Chcemy być bliżej tych inicjatyw i chcemy się wzajemnie inspirować. Do

tych działań pozyskaliśmy godnego partnera – Stowarzyszenie Gmin Uzdrowiskowych RP, a w osobie dr. Jana Golby silnego sojusznika – dodał Piotr M. Śliwicki pod-

czas krótkiego przemówienia.

Przyznawana co roku nagroda „EKO HESTIA SPA” będzie promować i popularyzować najbardziej skuteczne i nowatorskie działania oraz

inwestycje mające pozytywny wpływ na środowisko. Wartość nagrody „EKO HESTIA SPA” to każdorazowo 100 tysięcy złotych. Ta kwota może zostać przeznaczona wyłącznie na dalsze działania proekologiczne na terenie nagrodzonej gminy. Pretendujące do nagrody samorządy będą musiały wcześniej zadeklarować i zaplanować, na co są gotowe przeznaczyć uzyskaną nagrodę.

Pierwsza nagroda zostanie przyznana w 2016 r. za inwestycje i działania zakończone do końca 2015 roku.

Merytorycznym Partnerem Grupy ERGO Hestia w tym przedsięwzięciu będzie Stowarzyszenie Gmin Uzdrowiskowych RP, które jest również członkiem międzynarodowej organizacji uzdrowiskowej ESPA i organizatorem XX jubileuszowego Kongresu ESPA w Sopocie.

**źródło informacja prasowa
fot. Jurek Bartkowski/
Fotobank.PL/UMS**



Nowe inwestycje Spółdzielni Renawa

Oferujemy w pełni wykończone i wyposażone lokale mieszkalne w atrakcyjnej cenie w Kwidzynie oraz w Sztumie. Mieszkania są zróżnicowane pod względem wielkości a funkcjonalność, przestronność i odpowiednie nasłonecznienie gwarantują wygodę w użytkowaniu.

Oferta Spółdzielni jest atrakcyjna zarówno dla poszukujących nowego mieszkania dla siebie, jak i na cele inwestycyjne. Wnosząc udział własny w wysokości ok. 1/3 kosztów budowy, nabywamy spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu. Kredyt zaciągnięty przez spółdzielnię na pozostałą wartość inwestycji można spłacać w czynszu przez ok. 30 lat. Dla zainteresowanych wcześniejszym wyodrębnieniem lokalu na własność, oferujemy możliwość spłaty kredytu na korzystnych zasadach już po ok. 6 miesiącach od oddania budynku.

Powszechna Spółdzielnia Mieszkaniowa „Renawa” w Kwidzynie

Prezes Zarządu mgr inż. Jerzy Śnieg

NOWE MIESZKANIA !

Zapewniamy dobrą lokalizację w Sztumie i w Kwidzynie.

Zainteresowanych zapraszamy do biura Spółdzielni,

ul. Warszawska 1, 82-500 Kwidzyn,

od pn. do pt. w godz. 7⁰⁰ - 15⁰⁰.

tel. sekretariat 55 279 4332, tel. Prezes 55 279 3733





SPORT W SZKOLE

z Energią

Wielki Finał Energa Basket Cup 2015

Od 5 do 7 czerwca zwycięzcy 16 turniejów wojewódzkich Energa Basket Cup, 32 drużyny z całej Polski, zagrają w Wielkim Finale. Ostateczna walka o mistrzostwo Polski rozegra się w Ergo Arenie – jednej z największych i najbardziej nowoczesnych hal sportowych w kraju, której trybuny mogą pomieścić nawet 15 tysięcy widzów!

To już ósma edycja koszykarskiego programu wspieranego od początku przez Energę. W siedmiu edycjach programu wzięło udział łącznie ponad 450 tysięcy młodych zawodników i zawodniczek. Co roku do zawodów zgłaszają się drużyny reprezentujące ponad 6500 szkół podstawowych.

wych.

Mistrzyni i Mistrzowie Polski wyłaniani są w wielostopniowych rozgrywkach, rozpoczynających się od meczów dzielnicowych i miejskich. Następnie rozgrywane są spotkania gminne, powiatowe, rejonowe oraz finały wojewódzkie. W tym etapie

od marca do końca maja we wszystkich regionach zostaną rozegrane 32 finały – 16 dziewcząt i 16 chłopców. Zwieńczeniem rozgrywek jest finał krajowy, w którym udział biorą po 2 najlepsze drużyny z każdego województwa (łącznie 32 zespoły dziewcząt i chłopców). Wielki Finał od trzech lat odbywa się w nowoczesnej Ergo Arenie w Gdańsku.

Energia Basket Cup to nie tylko sportowe emocje ale również przygoda dla dzieci, które zafascynowała koszykówka i pasja, która dla niektórych stanie się hobby, dla innych sposobem na nudę, a dla jeszcze innych sposobem na życie. Właśnie dla takich ludzi – uczniów szkół podstawowych – powstał turniej Energa Basket Cup. Daje on uczestnikom okazję aby poczuć się jak prawdziwi sportowcy, walczący o realne trofea. Ambasadorem imprezy jest m.in. Adam Wójcik, jeden z najwybitniejszych zawodników w historii polskiej

koszykówki.

Przed rokiem tytuły najlepszych drużyn w kraju, nieoficjalnie Mistrzów Polski, w kategorii wiekowej 11-13 lat zdobyły dziewczęta z SP 47 w Białymstoku oraz chłopcy z SP 67 we Wrocławiu. Wrocławianie to hegemoni Energa Basket Cup. W finale wygrywali już cztery razy. W meczach o pierwsze miejsce pokonane zostały zespo-

ły z Pomorza - dziewczęta z SP w Kartuzach oraz SP 7 z Sopotu, którzy byli najlepsi w 2013 roku.

Wśród finalistów są m.in. obrończynie tytułu mistrzowskiego sprzed roku uczennice Szkoły Podstawowej Nr 47 Białystok. Do finału awansowali również ich koledzy z SP 47. Przed rokiem szkoła z Białegostoku również była reprezentowana przez dwie

drużyny. Podwójną reprezentację będzie miała również SP 3 z Działdowa, której zespoły okazały się najlepsze w finałach województwa warmińsko-mazurskiego. Trzecią



Finaliści Energa Basket Cup 2014/2015

województwo lubelskie

dziewczęta - Szkoła Podstawowa Konstantynów

chłopcy - Szkoła Podstawowa Nr 9 w Białej Podlaskiej

województwo świętokrzyskie

dziewczęta - Szkoła Podstawowa Nr 13 Starachowice

chłopcy - Szkoła Podstawowa Nr 25 Kielce

województwo warmińsko-mazurskie

dziewczęta - Szkoła Podstawowa Nr 3 Działdowo

chłopcy - Szkoła Podstawowa Nr 3 Działdowo

województwo podlaskie

dziewczęta - Szkoła Podstawowa Nr 47 Białystok*

chłopcy - Szkoła Podstawowa Nr 47 Białystok*

województwo małopolskie

dziewczęta - Szkoła Podstawowa Nr 100 Kraków

chłopcy - Szkoła Podstawowa Nr 2 Wieliczka

województwo śląskie

dziewczęta - Szkoła Podstawowa Nr 45 Sosnowiec

chłopcy - Szkoła Podstawowa Nr 15 Żory*

województwo łódzkie

dziewczęta - SP 9 Kutno

chłopcy - SP Nr 14 Tomaszów Mazowiecki

województwo dolnośląskie

dziewczęta - Szkoła Podstawowa Nr 5 im. Marii Curie-Skłodowskiej w Zgorzelcu

chłopcy - Szkoła Podstawowa Nr 11 Jelenia Góra

województwo opolskie

dziewczęta - Zespół Szkół Nr 1 Brzeg

chłopcy - Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 1 Prudnik*

województwo podkarpackie

dziewczęta - Szkoła Podstawowa 14 w Krośnie*

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 1 Przeworsk

województwo lubuskie

dziewczęta - Szkoła Podstawowa 11 we Wschowej

chłopcy - Szkoła Podstawowa 5 Żary

województwo pomorskie

dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 8 Wejherowo

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 7 w Sopocie*

województwo zachodnio-pomorskie

dziewczęta - Szkoła Podstawowa 16 Szczecin*

chłopcy - Szkoła Podstawowa 16 Szczecin

województwo kujawsko-pomorskie

dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 67 w Bydgoszczy

chłopcy - Szkoła Podstawowa 32 Bydgoszcz*

województwo wielkopolskie

dziewczęta - Szkoła Podstawowa 19 Poznań

chłopcy - Szkoła Podstawowa 1 Ostrów Wlkp.*

województwo mazowieckie

dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 3 Żyrardów

chłopcy - Publiczna Szkoła Podstawowa nr 4 w Radomiu

Zwycięzcy poprzednich edycji programu ENERGA Basket Cup

Dziewczęta

SP nr 3 w Żyrardowie (2009)

SP 5 Kartuzy (2010)

SP nr 3 w Żyrardowie (2011)

SP nr 45 z Sosnowca (2012)

SP nr 45 z Sosnowca (2013)

SP 47 z Białegostoku (2014)

Chłopcy

SP nr 4 Pruszczy Gdańskim (2009)

SP nr 67 we Wrocławiu (2010)

SP nr 67 we Wrocławiu (2011)

SP nr 67 we Wrocławiu (2012)

SP nr 7 z Sopotu (2013)

SP nr 67 we Wrocławiu (2014)

Finał krajowy - nagrody dla uczestników

Każda drużyna i każdy uczestnik startujący w finale otrzyma pamiątkowy dyplom, oraz strój sportowy (koszulka + spodenki) z logo zawodów.

Pierwsze trzy reprezentacje szkolne w kategorii dziewcząt i chłopców otrzymają medale i puchary za zajęcie I, II, III miejsca w FINALE OGÓLNOPOLSKIM.

Opiekunowie (1 osoba) 32 zespołów (wszystkich z kategorii dziewcząt i chłopców) otrzymają bluzy sportowe i koszulkę polo.

Finał krajowy - nagrody dla szkół

I miejsce w kategorii dziewcząt i chłopców - sprzęt sportowy o wartości ok. 10 000 PLN

II miejsce w kategorii dziewcząt i chłopców - sprzęt sportowy o wartości ok. 7 000 PLN

III miejsce w kategorii dziewcząt i chłopców - sprzęt sportowy o wartości ok. 5 000 PLN



Partner wydania





SPORT W SZKOLE

z Energią

Wielki Finał Energa Basket Cup 2015



szkolą, która w swoim województwie zdobyła dublet jest Szkoła Podstawowa 16 Szczecin. Dziewczeta ze Szczecina były w najlepszej szesnastce także rok temu. Na pewno tytułu nie obronią chłopcy z SP 67 we Wrocławiu, którzy nie zdołali zakwalifikować się do Wielkiego Finału. Szansę na odzyskanie mistrzostwa po rocznej przerwie będą mieli uczniowie SP 7 z Sopotu. W gronie finalistów jest 9 drużyn, które brały udział w ubiegłorocznym finale - 3 dziewcząt i 76 chłopców.

Koszykarskie i muzyczne show

Wielki Finał to nie tylko sportowe emocje ale również dodatkowe atrakcje dla zawodników i kibiców! W tym roku do Gdańska przyjedzie trzech światowej klasy dżentelmenów: Jusfly, What's Gravi-

ty? i Lipek, czyli członkowie ekipy Dunk Elite! Ich występy na całym świecie oglądają tysiące widzów. Nic dziwnego – to, co wyprawiają na boisku jest po prostu niewiarygodne! Chcecie zobaczyć najbardziej odjazdowe wsady i ewolucje przeczące prawom fizyki? Przyjdźcie zobaczyć Dunk Elite w akcji – na żywo, tylko 7 czerwca w Ergo Arenie!

Powietrzne popisy Dunk Elite to nie wszystko. W rolę prowadzącego turniej finałowy wcieli się ponownie Kacper Kacpa Lachowicz, który w przerwach między meczami opanuje parkiet dając okazję do zgarnięcia super nagród w konkursach.

Muzyczny deser to koncertu O.S.T.R.-ego, który wystąpi na zakończenie tegorocznego Wielkiego Finału.

Gra o medale

i wartościowe nagrody

Wielki Finał zostanie rozegrany systemem turniejowym. Oznacza to, że 16 drużyn chłopców i 16 drużyn dziewcząt utworzy parę rozpoczynając rywalizację od 1/16 finału. Zwycięska drużyna z każdej pary awansuje do kolejnego etapu. Droga do finału to 4 coraz trudniejsze mecze – zespoły, które wygra każdy z nich staną do walki o złoty medal.

Mecze 1/16 i 1/8 finału, ćwierćfinały oraz półfinały zostaną rozegrane w obiektach sportowych na terenie Trójmiasta. Faza medalowa turnieju, czyli łącznie 4 spotkania (finały i spotkania o trzecie miejsce) odbędą się już na głównym parkiecie Ergo Areny.

Zwycięzcy nie wrócą z Wielkiego Finału z pusty-

mi rękami! Oprócz medali otrzymają sprzęt sportowy o wartości 10 tysięcy złotych za zajęcie pierwszego miejsca, 7 tysięcy za miejsce drugie i 5 tysięcy za uplasowanie się na najniższym stopniu podium. Ponadto najlepsze drużyny dziewcząt i chłopców zostaną zaproszone do udziału w obozie treningowym Energa Basket Camp, który poprowadzi ambasador Energa Basket Cup, Adam Wójcik.

Gra na profesjonalnym boisku, w świetle jupiterów i przy dopingiu kibiców to dla zawodniczek i zawodników doskonała okazja do tego aby poczuć się jak zawodowi koszykarze!

Początek Wielkiego Finału w niedzielę o godzinie 12:00.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



Partner wydania





SPORT W SZKOLE

z Energa

Multisportowy Piknik Rodzinny

Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej we współpracy z Radą Dzielnicy Wrzeszcz Górny i partnerstwie z PGNiG Obrót Detaliczny zorganizował na zbiorniku retencyjnym „Srebrniki” przy ulicy Słowackiego Multisportowy Piknik Rodzinny w którym prym wiodły piłka ręczna i związane z nią konkurencje (na lądzie) oraz Ogólnopolskie Regaty Smoczych Łodzi (na wodzie).

W konkurencjach w piłce ręcznej wygrywały dzieciaki dzielnie wspomagane przez doping rodziców oraz Klasę Sportową Piłki Ręcznej Gimnazjum nr 3. W Smoczach Łodziach najwięcej miejsc na podium zaliczyły repre-

zentacje PG Smoki Północy. Uczestnikom udało się nawet zaliczyć małą wywrotkę, ale na szczęście za wyjątkiem przemoczenia nikomu nic się nie stało. W pikniku postanowiła wziąć udział również kaczka rodzina i w przerwach

między biegami smoczych łodzi cała rodzinka kaczka (mama z 1 dniowymi kaczkami) dzielnie eksplorowała wodę.

źródło GOKF
fot. GOKF



Eliminacyjne zmagania Rugby Tag

W piątek 29 maja na stadionie Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizycznej odbył się Turniej Eliminacyjny "RUGBY TAG" Gdańskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej oraz Gdańskiej Gimnazjady.

W rozgrywkach Igrzysk Młodzieży Szkolnej klas IV i młodszych oraz klas V i VI wystąpiły 4 zespoły po dwa w każdej kategorii. Drużyny rozgrywały między sobą dwa mecze. W rozgrywkach Gimnazjady zagrały cztery zespoły. Grano systemem każdy z każdym. W każdej kategorii za zwycięstwo przyznawane były 3 punkty, za remis 2, a przegrany dostawał 1 punkt.

W dniu 19 czerwca rozegrany zostanie turniej fina-

owy do którego zakwalifikowały się wszystkie zespoły.

Gdańskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej

Klasy IV

SP 12 - SP 7 7:5

SP 7 - SP 12 6:6

1. SP 12 5 punktów

2. SP 7 3

Klasy V-VI

SP 12 - SP 86 8:5

SP 86 - SP 12 4:7

1. SP 12 6

2. SP 86 2

Gdańska Gimnazjada

G 3 - G 5 2:3

G 17 - G 26 4:4

G 3 - G 17 7:2

G 5 - G 26 0:4

G 26 - G 3 2:3

G 5 - G 17 4:3

1. G 3 7

2. G 5 7

3. G 26 6

4. G 17 4

TŁ
źródło GOKF
fot. GOKF



Statystyki gdańszczan po 3 meczach

W kolejnych kolumnach:
zawodnik, mecze, biegi,
punkty, bonusy



Renat Gafurow
3 16 39 3 2,625



Magnus Zetterstroem
3 16 38 - 2,375



Kamil Brzozowski
2 8 13 2 1,875



Eduard Krcmar
3 16 21 1 1,375



Marcel Szymko
3 12 12 3 1,250



Damian Sperz
1 3 3 - 1,000



Patryk Beško
3 10 8 - 0,800



Dominik Kossakowski
3 10 7 1 0,800

Wybrzeże: Kto potwierdzi aspiracje?

W czwartek, o godz. 16.00, na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego rozpocznie się mecz GKŻ Wybrzeże z Polonią Piła. Patrząc na dotychczasowe spotkania w II lidze spotkanie Wybrzeża z Polonią należy uznać za konfrontację faworytów do awansu do Nice Polskiej Ligi Żużlowej. Kto potwierdzi swoje aspiracje?



Damian Sperz po raz pierwszy od 2011 roku znalazł się w awizowanym składzie gdańskiej drużyny

Polonia Piła była czołowym klubem Polski pod koniec XX wieku. Piła, która przez 25 lat była nieobecna na żużlowej mapie Polski po reaktywacji sekcji w 1992 roku bardzo szybko stała się jednym z najsilniejszych ośrodków w kraju. W 1994 roku pilanie wywalczyli awans do I ligi. Kolejne lata pasmo sukcesów. Od 1996 do 2000 Polonia nie schodziła z podium drużynowych mistrzostw Polski, w 1999 roku zdobywając złoty medal. Te sukcesy związane były z Hansem Nielsenem, który startował w Polonii w latach 1994-1999. Od 2001 roku zaczął się sportowy upadek pilskiego żużla. Zespół zajmował coraz niższe lokaty. W 2003 roku pilanie walczyli z Wybrzeżem o utrzymanie w Ekstralidze. O tym, która drużyna spadnie, a która pojedzie w barażach decydował ostatni mecz w Gdańsku. Emocje sięgnęły zenitu w biegu piętnastym przed którym był remis 42:42. Duet Tomasz Chrzanowski-Brian Karger pokonał 5:1 Tomasza Gapińskiego i Krzysztofa Pecynę co oznaczało spadek Polonii. Gdańszczanie w barażach polegli z Unią Tarnów. Pilski klub w związku z problema-

mi finansowymi sezon 2004 zaczął od II ligi. W 2006 roku w Pile zamilkły motocykle. Kolejna reaktywacja miała miejsce w 2009 roku. W 2011 pilanie wywalczyli awans do I ligi, ale w 2012 roku po raz kolejny w związku z problemami finansowymi musieli zakładać nowy klub i zaczynać od II ligi.

W tegorocznych rozgrywkach zespół z Piły nie zaznał jeszcze porażki. Polonia jak na razie jechała tylko dwa mecze, oba na swoim torze. W pierwszym pilanie rozbili Intermarche Kolarza Rawicz 60:30, a w minioną niedzielę pewnie pokonali KSM Krosno 55:35. Po tych dwóch spotkaniach trudno ocenić siłę pilan. Rawiczanie uważani są za najsłabszy zespół w lidze. Wygrana nad krośnieńskimi "Wilkami" to już jednak pokaz siły. Atutem Polonii wydaje się być wyrównany skład. W meczu z KSM przed biegami nominowanymi każdy z pilskich seniorów miał w dorobku przynajmniej 7 punktów. Jednym z liderów drużyny jest Piotr Świst. Wychowanek Stali Gorzów to najstarszy zawodnik we wszystkich polskich ligach. W tym roku obchodzi 30-lecie startów. Również w Gdańsku po raz pierwszy w meczu ligowym wystąpił 30 lat temu. W swoim ligowym debiucie na gdańskim torze Świst nie zdobył punktu. W tym spotkaniu w barwach gdańskiej drużyny jechali Grzegorz Dzikowski (10 punktów) i Mirosław Berliński (15). W kolejnych startach było dużo lepiej. W sumie Świst wystąpił w 16 meczach ligowych w Gdańsku zdobywając 124 punkty plus 8 bonusów. Pilanie na mecz w Gdańsku zgłosili skład zestawiony tak samo jak w wygranym spotkaniu z KSM Krosno.

Gdańszczanie do meczu z Polonią przystąpią z chęcią rehabilitacji po porażce w Krośnie. Nie dużo brakowało, aby z Podkarpacia podopieczni Grzegorza Dzikowskiego przywieźli punkty. W spotkaniu z pilanami do dyspozycji trenera Dzikowskiego będzie Kamil Brzozowski, który tak jak w meczu z Motorem będzie prowadzącym drugą parę. To właśnie od "Brzózki" i Eduarda Krcmara może dużo zależeć. Młody mecz po pierwszym bardzo dobrym meczu w kolejnych dwóch pojechał poniżej oczekiwań. Po słabym występie w Krośnie miejsce w składzie stracił Marcel Szymko. Zastąpi go Damian Sperz. Pewniakami w gdańskiej drużynie są Renat Gafurow i Magnus Zetterstroem. Renat to obecnie najsukceszniejszy zawodnik w II lidze. Za nim plasuje się trójka pilan: Monberg, Świst, Dolny. Piąty pod względem średniej jest Zetterstroem. Co warto podkreślić Gafurow nie licząc taśmy przyjeżdża tylko na 1 lub 2 miejscu. Rywalizacja Zetterstroema ze Świstem będzie rywalizacją dwóch najstarszych zawodników w II lidze. Dużo będzie zależało również od postawy gdańskich juniorów. O ile w meczu z Motorem pojechali jeszcze w miarę dobrze to w obu meczach wyjazdowych, w Rawiczu i Krośnie, wypadli bardzo słabo. Jeśli nie zaczyną punktować to może być ciężko o wygrane.

Patrząc na historię spotkań obu ekip to pilanie nie są wygodnym rywalem dla gdańszczan. Polonia dość często wygrywała w Gdańsku. Gdańszczanie jeśli wygrywali to najczęściej w niewielkich rozmiarach. Jedynie ostatnie dwie konfrontacje, w 2006 roku, to wysokie wygrane Wybrzeża. Zwycięstwo w

2006 było jedynym odniesieniem na torze w Pile. Czy gdańszczanie poprawią mocno niekorzystny bilans?

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak**

Historia spotkań drużyn z Gdańską i Piły

1957 (III liga)
Piła 31:23
Gdańsk 14:32
1958 (III liga)
Piła 30:28
Gdańsk 37:41
1959 (III liga)
Gdańsk 48:30
Piła 44:31
1993 (II liga)
Piła 49:41
Gdańsk 58:29
1995 (I liga)
Gdańsk 49:39
Piła 52:38
1999 (Ekstraliga)
Gdańsk 36:36
Piła 61:29
Półfinały
Gdańsk 37:52
Piła 52:38
2000 (Ekstraliga)
Gdańsk 55:35
Piła 50:40
2002 (Ekstraliga)
Gdańsk 45:45
Piła 59:28
Gdańsk 44:46
Piła 64:26
2003 (Ekstraliga)
Gdańsk 46:44
Piła 51:38
Piła 51:39
Gdańsk 47:43
2006 (II liga)
Gdańsk 65:25
Piła 27:63

Bilans 26 meczów

Wybrzeże 8 wygranych,
2 remisy, 16 przegranych
W Gdańsku 7 2 4
W Pile 1 - 12

Sówka w Wybrzeże

Łukasz Sówka, wychowanek zespołu z Ostrowa, startujący m.in. w zielonogórskim Falubazie i Stali Rzeszów został wypożyczony do ekipy z Gdańska.

Łukasz wszystkich formalności związanych z wypożyczeniem dokonał jeszcze we wtorek, więc jest wielce prawdopodobne, że otrzyma szansę na występy w gdańskim klubie już w najbliższy czwartek. O tym, że Sówka zasili gdańską drużynę pisaliśmy już tydzień temu przed meczem w Krośnie. Wówczas mimo, że zawodnik porozumiał się z Wybrzeżem na jego wypożyczenia nie chciała się zgodzić Stal Rzeszów. Ostatecznie jednak zawodnik trafił do Gdańska. Nowy zawodnik wybrzeża ma 22 lata. Licencję żużlową zdobył jako jeździec KM Ostrów Wlkp. w 2009 roku, jeszcze w tym samym roku był trzeci w Brązowym Kasku, w następnym roku trafił do Falubazu, z którym zdobył srebro w DMP. Później na sezon wrócił do Ostrowa, by w kolejnych latach reprezentować klub z Rzeszowa. W barwach Stali rywalizował w 2012 r. z meczach z gdańskim klubem. W meczu nad morzem, który wygrali gdańszczanie zdobył 5 punktów i bonus zaś w rewanżu na Podkarpaciu w sześciu startach zainkasował 11 „oczek”. W minionym sezonie, w I lidze miał 30. średnią biegową (1,702) co dało mu też trzecie miejsce wśród krajowych juniorów.

TŁ

źródło wybrzezegdansk.pl

180 minut prawdy Lechii

180 minut „plus to co doliczy sędzia” pozostało piłkarzom Lechii Gdańsk do zakończenia sezonu 2014/2015. Nie wiemy jeszcze czy sezonu udanego, czy przeciętnego. Biało-zieloni mogą zarówno awansować do europejskich pucharów jak i skończyć w środkowych strefach tabeli.

Przed gdańszczanami dwa niezwykle ciężkie mecze. W środę na własnym obiekcie podejmować będą warszawską Legię. „Wojkowski” pomni porażki sprzed kilku tygodni zapewne tym razem nie zlekceważy gdańszczan, a że potencjał piłkarski mają spory więc zawodników trenera Jerzego Brzęczka czeka nie lada przeprawa. Legioniści nie mogą już sobie pozwolić na stratę punktów jeśli chcą obronić miano najlepszej drużyny w kraju. W chwili obecnej tracą do Lecha Poznań 1 punkt i jeśli w Gdańsku przegrają to wówczas, przy zwycięstwie „Kolejorza” w Zabrzu w ostatnim meczu sezonu przy Łazienkowskiej odbierać będą „tylko” srebrne medale. Na srebro ma też chrapkę Jagiellonia, „Jaga” z kolei traci do Legii trzy „oczka”. W Gdańsku zabraknie Dudy i Rzeźniczaka, ale to kłopot „Wojkowych” nie mniejsze mają gdańszczanie.

Jak już wcześniej pisaliśmy do końca sezonu nie zagra Jakub Wawrzyniak, dla którego mecz z „L” – ką miałby dodatkowy wydźwięk emocjonalny. Do „zmasakrowanej” defensywy dołączył we Wrocławiu Gerson, któremu w wyniku jednego ze starć pękła kość w mostku. Trener gdańszczan ma więc nie lada problem. Wypadło mu dwóch podstawowych defensorów i albo znów do wsparcia kolegów z tyłu wyśle Piotra Grzelczaka, albo cofnie Stojana Vranjesa czy Ariela Borysiuka, jednak jak pamiętamy mecz z Wisłą takie manewry mogą lechistów sporo kosztować. Nieco lepiej wygląda sprawa zastępstwa za

Wawrzyniaka, gdyż jego dublerem jest Nikola Leković – chyba ostatni w pełni zdrowy obrońca biało-zielonych.

Przypomnijmy, że ostatni mecz Lechii z Legią był wydarzeniem wyjątkowym. Na trybunach gdańskiego stadionu zasiadła rekordowa – jak na ligę liczba widzów a mecz zakończył się ważnym zwycięstwem „biało-zielonych”. Jeszcze nie wiemy jak będzie tym razem, ale organizatorzy próbują pobawić się w „zaklinanie rzeczywistości”. Ma to miejsce z korzyścią dla fanów, więc tym razem nie mamy nic przeciwko. W sezonie zasadniczym nieopodal PGE Areny odbywał się festiwal food-trucków, w środę organizatorzy zapraszają na grill-party. Przewidziano również zabawowe atrakcje dla najmłodszych. Lechia wychodzi też naprzeciw swoim kibicom w kwestii transportu. Na mecz dojechać będzie można darmowymi kolejkami SKM z Gdańska Głównego. Po spotkaniu, które zapewne zakończy się grubo po 22:00 fani będą mogli też liczyć na pomoc w powrocie do domu – Ze względu na późną godzinę rozgrywania meczu i brak w rozkładach połączeń autobusowych czy tramwajowych z okolic stadionu w kierunku m.in. Zaspy czy Żabianki, klub zapewni kibicom dodatkowy i darmowy transport. Po zakończeniu spotkania pomiędzy Lechią Gdańsk i Legią Warszawa około godz. 22 na przystanku „Uczniowska” (okolicie skrzyżowania ul. Gdańskiej i ul. Nowej Uczniowskiej) na kibiców czekać będą dodatkowe autobusy, które po wypełnieniu będą włączane do linii numer 148 w kierunku przystanku „Żabianka SKM”. Bilet wstępu na mecz lub Karta Kibica będzie uprawniała do bezpłatnego przejazdu dodatkowymi autobusami. Ze stadionu można także wrócić darmowymi pociągami SKM, które w krótkim czasie przewiozą kibiców do dworca głównego PKP w Gdańsku – informuje gdański klub.

Jeśli chodzi o statystyki to Legia jest, obok Ruchu Chorzów, jednym z rywali, z którymi gdańszczanie najczęściej rywalizowali w historii swoich występów w najwyższej klasie rozgrywkowej. W sumie zespoły z Gdańska i Warszawy stoczyły ze sobą 45 starć. Niestety dla podopiecznych Jerzego Brzęczka aż 27 spotkań zakończyło się zwycięstwem Legii, osiem razy był

remis, zaś dziewięciokrotnie wygrywali gdańszczanie. Co ciekawe od czasu powrotu Lechii do ekstraklasy bilans ten uległ zdecydowanej poprawie. Na 15 spotkań gdańszczanie wygrali 6 w tym m.in. w sezonie zasadniczym poprzednich rozgrywek wygrali zarówno przy Łazienkowskiej jak i na PGE Arenie. 11 kwietnia 2015 po bramce Macieja Makuszczyńskiego gdańszczanie wygrali zaś 1:0.

Powtórzenie tego wyniku w środę dałoby doskonałe pole wyjściowe do ataku na europejskie puchary przed ostatnią kolejką zmagania T-Mobile Ekstraklasy. Po środkowym meczu gdańszczanie będą musieli bardzo szybko regenerować siły i pakować się, aby w niedzielę o 18:00 wyjść na boisko w Białymstoku i pożegnać ligę meczem z Jagiellonią. „Jaga” okazała się być w tym sezonie trzecią siłą polskiej ekstraklasy. Zespół prowadzony przez Michała Probierza, który w opinii działaczy nie sprawdził się w Gdańsku pewnie zmierza po pierwszy w historii klubu medal ligowy. Jak już napisaliśmy Jagiellonia ma na wyciągnięcie ręki trzecie miejsce na koniec sezonu a przy odrobinie szczęścia może tę pozycję jeszcze poprawić.

Ostatni ligowy przeciwnik Lechii w środę zagra w Szczecinie i jest wielce prawdopodobne, że ze stolicy Pomorza Zachodniego wyjedzie z kompletem punktów. Znając ambicje trenera Probierza białostoczczanie na zapewnieniu sobie brązowych medali na pewno nie poprzestaną i zagrają o pełną pulę. Ponadto trener i tacy zawodnicy jak Sebastian Madera, Przemysław Frankowski czy Patryk Tuszyński zostali zbyt wcześnie skreśleni nad morzem. W bieżącym sezonie w meczach pomiędzy Lechią a Jagiellonią dwukrotnie padał remis. W Gdańsku było 1:1 a w Białymstoku 2:2, co ciekawe mecz w Białymstoku otwierał sezon 2014/2015 zaś w tych dwóch konfrontacjach aż dwie bramki dla Lechii były golami samobójczymi graczy „Jagi”.

KII/

Durajczyk zostaje w PGE Atom Trefl

Agata Durajczyk w najbliższym sezonie będzie reprezentowała barwy PGE Atomu Trefla.

To był bardzo udany sezon dla 26-letniej libero. Pomimo ogromnego natężenia meczów pochodząca z Gdańska siatkarka była pewnym elementem zespołu w każdym kolejnym spotkaniu, stanowiąc wzmocnienie nie tylko w samym przyjęciu, ale przede wszystkim także w obronie. Nie ulegało więc wątpliwości, że Durajczyk będzie jedną z tych zawodniczek, których pozostanie w sopockim zespole będzie wręcz priorytetem.

- To, że Agata pozostanie w naszym klubie, było pewne już dużo wcześniej i jesteśmy z tego powodu bardzo zadowoleni. Myślę, że z nawiązką spełniła nasze oczekiwania - dla mnie jest jedną z gwiazd tego sezonu ligowego, choć nie wątpię, że tak właśnie będzie. To bardzo sympatyczna i pracowita dziewczyna, która pomimo tego, że co i rusz jest doceniana w różnych zestawieniach czy to ligowych, czy powoływana do kadry, wciąż chce nad sobą pracować. Kiedy wydaje się, że gra mecz-marzenie, ona wychodzi na boisko w następnym spotkaniu i daje z siebie jeszcze więcej - zauważa prezes klubu, Roman Szczepan Kniter.

Zawodniczkę występującą na pozycji libero stosunkowo rzadko otrzymują wyróżnienia indywidualne po meczach ligowych. W samym PGE Atomie Treflu przed rozegraniami sezonu 2014/2015 miało to miejsce tylko raz, a nagrodzono wtedy Paulinę Maj. Tymczasem Durajczyk otrzymała aż cztery statuetki MVP i dodatkowo została wybrana najlepsza broniąca turnieju o Puchar Polski.

źródło atomtrefl.pl
fot. Sławomir Żylak

Złoty medal juniorów młodszych Wybrzeża

Juniorzy młodszy Wybrzeża Gdańsk wywalczyli w Kielcach złote medale mistrzostw Polski juniorów młodszych. W finałowym spotkaniu drużyna trenera Tomasza Gacyka pokonała UKPR Agrykolę Warszawa 37:26 (23:12).

Obie drużyny spotkały się ze sobą po raz drugi w mistrzostwach. Do pierwszej konfrontacji doszło na etapie półfinałów. Po zaciętym meczu gdańszczanie pokonali Agrykolę 27:26, chociaż do przerwy o trzy bramki (15:12) lepsi byli warszawianie. Finał był jednostronnym widowiskiem. Od początku inicjatywa należała do podopiecznych Tomasza Gacyka. Gdańszczanie już do przerwy wypracowali sobie bezpieczną zaliczkę. W drugiej połowie gra była bardziej wyrównana, ale warszawianie nie byli w stanie odrobić strat z pierwszej części spotkania.

Gracz Wybrzeża Paweł Kwiatkowski został wybrany Najbardziej Wartościowym Zawodnikiem mistrzostw, a w najlepszej siódemce turnieju znalazło się trzech graczy gdańskiej drużyny: bramkarz - Bartłomiej Żurawski, prawoskrzydłowy - Wojciech Hajnos i środkowy rozgrywający - Maciej Ćwik.

W drodze do tytułu mistrzowskiego, od 1/8 do 1/2 grano w grupach, gdańszczanie przegrali trzy mecze. W 1/8 z Unią Lublin, w 1/4 z KS VIVE Tauron I Kielce, w 1/2 z WKS Śląskiem Wrocław. W półfinale Wybrzeże zremizowało się Unii Lublin



pokonując rywali 35:26.

Finał: SPR Wybrzeże II Gdańsk - UKPR Agrykola Warszawa 37:26 (23:12)

SPR Wybrzeże II: Żurawski, Polachowski - Hajnos

9, Komarzewski 8, Kwiatkowski 8, Ćwik 5, Kierat 2, Spierewka 2, Didyk 1 oraz Cygert, Orłowski, Wilkowski, Laskowski, Kopeć, Franczak, Gauden.

Kary: 8 min. (Spierewka 4,

Hajnos 2, Ćwik 2) Karne: 5/5.

UKPR Agrykola: Fazan - Makowski 13, Jarosiewicz 6, Piotrowski 3, Mazurek 1, Wesółowski 1, Cybe 1, Rek 1, M.Gorczyca, Oberda, T.Gor-

czyca, Żelazo, Prokop Kary: 8 min. (Makowski 4, Wesółowski 4) Karne: 1/1.

TŁ